

Sygn. akt V KKN 308/98

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 22 listopada 2000 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN – Tomasz Grzegorzczuk

w sprawie **J. Z.**

skazanego z art. 138 § 1 kk z 1969 r.

po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 30 grudnia 1997 r., sygn. akt II AKa [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w P.

z dnia 16 kwietnia 1997 r., sygn. akt III K [...]

p o s t a n o w i ł:

oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną i obciążyć skazanego J. Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

U Z A S A D N I E N I E

W kasacji tej wysunięto dwa zarzuty, a to naruszenie art. 57 kk z 1969 r. przez niezastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz przepisów postępowania przez zaniechanie dowodu ustalającego stan zdrowia

psychicznego sprawcy, który leczył się w poradni zdrowia psychicznego. Co do pierwszego zarzutu, to był on już podnoszony w apelacji i wypowiadał się w tej materii sąd odwoławczy (k. 501v-502), a jest rzeczą oczywistą, że nie może być mowy o samym naruszeniu prawa materialnego tam, gdzie norma zezwala jedynie sądowi na korzystanie z określonej instytucji prawnej, ale do tego nie obliguje. Nie sięganie po taką instytucję może być rozważane jedynie w sferze niewspółmierności kary, a zarzutu w tej materii nie stawia się w kasacji (art. 463a § 1 zd. II kpk z 1969 r., po 1995 r.) Jeżeli chodzi o zarzut drugi, to zauważyć należy, że autor kasacji, będąc też osobiście autorem apelacji, nigdy nie kwestionował stanu psychicznego oskarżonego. Nigdy też w postępowaniu nie pojawiły się wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego. Z dokumentacji dołączonej do skargi kasacyjnej wynika zaś, że oskarżony rzeczywiście leczył się w Poradni Zdrowia Psychicznego w P., ale z racji nieprawidłowej osobowości i to od X.1994 r., a więc kilka miesięcy po przypisaniu mu czynu (VI.94) oraz przebywał w szpitalu z racji urazów głowy w 1992 r. (dwa lata przed czynem) oraz w XI.1994 r. i II.1995 r. Nigdy nie podnoszono w postępowaniu tych kwestii, nic też nie rodziło w procesie wątpliwości odnośnie poczytalności. Wysuwanie zatem zarzutu rażącego naruszenia prawa przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych jest w sposób oczywisty bezzasadne. Zagadnienia ze sfery nowych faktów i dowodów mogą być podstawą procedury o wznowienie, a nie postępowania kasacyjnego. Dlatego orzeczono jak na wstępie.